ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN—POLONIA
VOL. XXIV, 4 SECTIO G 1977

Instytut Prawa Karnego UMCS
Zakład Postępowania Karnego i Kryminalistyki

Zbigniew SOBOLEWSKI

Przestępstwo uchylania się od denuncjacji (wybrane zagadnienia)

Преступление уклонения от денунциации (избранные проблемы)

Die Straftat von Selbstentziehung der Denunziationspflicht
(ausgewählte Fragen)

Powszechny prawny obowiązek zawiadamiania organów państwowych o niektórych przestępstwach, znany ustawodawstwu karnemu Polski Ludowej, nie jest nadzwyczajnym zjawiskiem. Podobne przepisy, traktujące zaniechanie doniesienia jako *delictum commune*, spotykamy także w obcych ustawach, zarówno państw socjalistycznych, jak i kapitalistycznych.[1] W Polsce, w okresie międzywojennym, powszechnego obowiązku denuncjacji wprawdzie nie znał kodeks karny z r. 1932, lecz wprowadzały go szczególne ustawy karne, a mianowicie art. 9 rozporządzenia Prezydenta R.P. z 16 lutego 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciw państwu, następnie zaś art. 21 rozporządzenia Prezydenta R.P. z 24 października 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa.

W Polsce Ludowej dekret PKWN z 30 października 1944 r. o ochronie państwa w art. 11 tworzył nową podstawę odpowiedzialności karnej za zaniechanie przez kogokolwiek doniesienia o szeregu przestępstw, między innymi o zamachu terrorystycznym, nielegalnym posiadaniu broni lub aparatu radiowego, sabotażu, rabunku, uchylaniu się od kontyngentów itd. Czyn zagrożony był surową karą: więzienia lub śmierci.

Poważne ograniczenie powszechnego obowiązku denuncjacji nastąpiło w dekrecie z 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebez-

[1] Por. np. art. 190 k.k. RSFRR z r. 1960 oraz art. 364 k.k. włoskiego z r. 1930.

piecznych w okresie odbudowy państwa (który uchylił dekret z r. 1944). Artykuł 13 wymagał zawiadomienia jedynie o trzech zamierzonych przestępstwach: gwałtownego zamachu, sabotażu i szpiegostwa, i to jedynie w sytuacji, gdy można było jeszcze zapobiec ujemnym skutkom tych przestępstw. Nastąpiło także obniżenie sankcji karnej do 5 lat więzienia lub aresztu, a ponadto ustęp 2 art. 13 zwalniał od kary osoby, które nie zawiadomiły o przestępstwie z obawy przed odpowiedzialnością karną własną albo małżonka, krewnych w linii prostej lub rodzeństwa. Taka sytuacja trwała do chwili wejścia w życie nowego dekretu o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa z 13 czerwca 1946 r. (Dz. U. nr 30, poz. 192), który w języku prawniczym nazywano „małym kodeksem karnym" (w skrócie: m.k.k.). Artykuł 18 m.k.k. groził karą więzienia do lat 5 każdemu, kto natychmiast nie zawiadomił władzy powołanej do ścigania przestępstw o zamachu terrorystycznym, sabotażu, nielegalnym wytwarzaniu lub posiadaniu broni palnej, amunicji..., o szpiegostwie, przygotowaniu do tych przestępstw, o zbrodniczym związku oraz o zbrodniach stanu. Podkreślić wreszcie trzeba, że kilka przepisów normujących prawny obowiązek doniesienia zawierał ponadto kodeks karny Wojska Polskiego z 23 września 1944 r., którego art. 87 pokrywał się częściowo z treścią art. 18 § 1 m.k.k. Inne przepisy k.k. W.P. (art. 103 § 3 i 123) wprowadzały obowiązek zawiadamiania o niektórych przestępstwach wojskowych.

W nowym kodeksie karnym z 19 kwietnia 1969 r. (obowiązującym od 1 stycznia 1970 r.), odpowiednikiem dawnego art. 18 m.k.k. jest art. 254, który przewiduje karę pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 5 lat za niewykonanie powszechnego obowiązku zawiadomienia o pewnych, szczególnie groźnych przestępstwach. Katalog przestępstw aktualnie objętych obowiązkiem denuncjacji jest podobny jak pod rządem art. 18 m.k.k. Przede wszystkim chodzi o najcięższe zbrodnie i niektóre występki godzące w „podstawowe interesy polityczne i gospodarcze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej", jak zdrada Ojczyzny, zamach stanu, szpiegostwo, zamach terrorystyczny, sabotaż i przygotowanie do tych przestępstw. *Novum* stanowi objęcie obowiązkiem denuncjacji przestępstwa zabójstwa.

W artykule przygotowanym wspólnie z J. Mikosem *Prawny obowiązek zawiadomienia o przestępstwie* [2] omawialiśmy kilka kwestii wyłaniających się przy interpretacji przepisów regulujących powszechny obowiązek denuncjacji i ten szczególny, który ciąży na instytucjach państwowych i społecznych. Przedmiotem naszych rozważań były wówczas takie zagadnienia, jak zależność obowiązku powiadomienia organów ścigania o popełnionych przestępstwach od uzyskania „wiarygodnej" informacji

[2] „Problemy Kryminalistyki" 1967, nr 66.

na temat tych przestępstw; kiedy należy mówić o „dostatecznej podstawie" do przypuszczenia, że organy ścigania już wiedzą o przestępstwie; podmiotowy oraz przedmiotowy zakres obowiązku denuncjacji; czas, w jakim należy przekazać wiadomość o przestępstwie.

Wydaje się, że właśnie w tych sprawach nowy kodeks karny nie wprowadził żadnych istotnych zmian, poza dokładniejszym wskazaniem przedmiotowego zakresu obowiązku denuncjacji. Zatem propozycje interpretacyjne przedstawione w wyżej wymienionym artykule — jeśli w ogóle słuszne — nie tracą na aktualności.

Obecnie pragnę poruszyć trzy inne kwestie: 1) kogo trzeba zawiadamiać o przestępstwie w myśl art. 254 k.k.; 2) jak należy rozumieć słowo „przestępstwo" w kontekście tego przepisu; 3) czym charakteryzuje się występek niezawiadomienia o przestępstwie.

KOGO I W JAKI SPOSÓB NALEŻY ZAWIADOMIĆ O PRZESTĘPSTWIE

Nakazując „niezwłoczne" zawiadomienie o przestępstwach wymienionych w tym przepisie, art. 254 § 1 k.k. podkreśla potrzebę jak najrychlejszego przekazania sprawy we właściwe ręce, aby można było ująć winnych i zapobiec ich dalszej niebezpiecznej działalności. Istotny jest zatem nie tylko czas nadania informacji przez zobowiązanego, licząc od momentu, gdy powziął wiadomość o przestępstwie [3], lecz również sposób przekazu oraz wybór adresata.

Artykuł 254 § 1 k.k. żąda zawiadomienia „organu powołanego do ścigania", a jest nim każdy organ państwowy, któremu powierzono prowadzenie śledztw i dochodzeń w sprawach karnych. Tak ogólnikowe wskazanie adresata można tłumaczyć tym, że przeciętny obywatel nie jest zorientowany co do właściwości rzeczowej i miejscowej organów powołanych do ścigania przestępstw, byłoby więc przesadne wymaganie od niego, by wiadomość przekazał organowi najodpowiedniejszemu w danym przypadku. Ponadto stan połączeń telekomunikacyjnych i radiowych pozwala dziś na ogół na szybkie kierowanie informacji od organu niewłaściwego do właściwego. Tym niemniej najbardziej pożądane byłoby zawiadamianie o przestępstwach objętych obowiązkiem denuncjacji prokuratora wojskowego (art. 574 k.p.k.) lub Wojskowej Służby Wewnętrznej (art. 582 k.p.k.) — gdy czynu dopuścił się żołnierz albo gdy inny sprawca działał na rzecz obcego wywiadu lub czynił przygotowania do tego (art. 565 k.p.k.), a w pozostałych sprawach — prokuratora lub Milicję Obywatelską, albo sędziego dla nieletnich. Jedynie bowiem te organy są kom-

---

[3] Por. *ibid.*, s. 160 i n.

petentne do wszczynania — formalnego lub faktycznego art. 267 k.p.k.) — postępowań przygotowawczych w sprawach o przestępstwa wymienione w art 254 § 1 k.k.

Na podstawie art. 265 k.p.k. oraz rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 6 grudnia 1969 r. do prowadzenia dochodzeń w niektórych sprawach powołane są także inne organy, jak np. organy kontroli i rewizji finansowej, okręgowe zarządy lasów państwowych czy Państwowa Inspekcja Handlowa. Jednak żaden z tych organów nie może prowadzić śledztwa, które jest obligatoryjne co do przestępstw objętych powszechnym obowiązkiem denuncjacji (por. art. 262 § 1 pkt 1 w związku z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.). Wprawdzie więc są to „organy powołane do ścigania", lecz kierowanie do nich zawiadomień na przykład o szpiegostwie czy zabójstwie nie byłoby celowe. Pozornie takie zawiadomienie czyniłoby zadość wymogom art. 254 k.k. Co więcej, zobowiązany do denuncjacji nie naruszyłby tego przepisu, gdyby wskutek braku orientacji co do rzeczowej lub miejscowej właściwości organów powołanych do ścigania zwrócił się do organu nieodpowiedniego w danym przypadku. Natomiast świadome wybieranie „okrężnej drogi", aby w konsekwencji opóźnić przekazanie informacji tam, gdzie będzie mogła ona wywołać pożądaną przez ustawę reakcję, kolidowałoby z nakazem „niezwłocznego" zawiadomienia, podobnie jak wybór powolniejszego środka przekazu.[4]

Co do formy doniesienia ustawa nie stawia żadnych wymagań, może więc być ono pisemne, telefoniczne lub ustne. Tylko doniesienie anonimowe, jak się wydaje, nie wystarcza w tym wypadku. Anonimowa forma uniemożliwia bowiem uzyskanie potwierdzenia informacji poprzez przesłuchanie osoby, która ją przekazała i nie pozwala na uzyskanie od niej ewentualnych dodatkowych danych, co w rezultacie może doprowadzić do odmowy ścigania (art. 258 § 1 k.p.k.). Nie znaczy to jednak, że nadawca anonimowej informacji powinien ponosić odpowiedzialność karną za niewykonanie ustawowego obowiązku denuncjacji. Jeśli taka informacja zawiera szczegółowe dane o znanym przestępstwie i jego sprawcy oraz jest poważnie zredagowana, w zachowaniu nadawcy dopatrzyć się można znikomego społecznego niebezpieczeństwa i zaniechać ścigania na podstawie art. 11 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 26 § 1 k.k.

Brzmienie art. 254 § 1 k.k. sugeruje, że każdy zobowiązany do zawiadomienia powinien osobiście wykonać ten obowiązek i niezależnie od innych osób również zobowiązanych. Gdy kilka osób jednocześnie otrzyma wiarygodną wiadomość o przestępstwie i są tego świadome, to, jak sądzę, wystarczy, że porozumieją się co do tego, która z nich bezzwłocznie przekaże tę wiadomość organom ścigania i dopilnują, aby to rzeczywiście nastąpiło. Wymaganie, by każdy, niezależnie od drugiego, na własną rękę

[4] Por. *ibid.*, s. 164.

kontaktował się z organami ścigania, byłoby zbędnym formalizmem i wykraczałoby poza cel art. 254 k.k. Z drugiej strony nie ma podstaw do założenia, że wśród posiadaczy wiarygodnej informacji o przestępstwie (gdy żadna z tych osób nie reprezentuje organów ścigania) jedni są zwolnieni od obowiązku denuncjacji dlatego, że inni są do tego bardziej powołani, jak w przypadku nieudzielenia pomocy człowiekowi znajdującemu się w niebezpieczeństwie (art. 164 § 2 k.k.). Nawet wtedy, gdy przestępstwo polegało na usiłowaniu zabójstwa i sam pokrzywdzony mógłby zwrócić się do organów ścigania, nie zwalnia to innych osób od obowiązku z art. 254 k.k., gdy nie mają dostatecznych podstaw do przypuszczenia, że pokrzywdzony bezzwłocznie je wyręczy.[5] Wszak może się zdarzyć, że niedoszła ofiara zabójstwa będzie mieć istotne powody, aby zataić przestępstwo przed organami ścigania. Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na okoliczność, że art. 254 k.k. nie zwalnia od obowiązku zawiadomienia o przestępstwie pokrzywdzonego tym przestępstwem.

POJĘCIE „PRZESTĘPSTWA" W KONTEKŚCIE ART. 254 § 1 K.K.

Bezsporne jest, że ustawa nie wymaga donoszenia o czynach tylko pozornie sprzecznych z normami prawa karnego, wobec zaistnienia okoliczności wyłączających bezprawność. Nikt nie ma obowiązku zawiadamiać prokuratora, np. o powieszeniu przez kata osoby skazanej na śmierć prawomocnym wyrokiem sądu. Zbadać trzeba jednak, czy tak samo przedstawia się sprawa, gdy chodzi o czyn sprzeczny z przepisem prawa karnego, chociaż nieprzestępny z powodu okoliczności wyłączających przestępność. Nie nasuwają się co do tego wątpliwości, jeżeli dana okoliczność wyłącza bezprawność karną (np. stan wyższej konieczności). Wówczas bowiem ingerencja organów wymiaru sprawiedliwości *(sensu largo)* z powodu takiego czynu nie byłaby uzasadniona, a więc także składanie doniesienia nie jest potrzebne. Sprawa natomiast przedstawia się nieco odmiennie, gdy czyn nie jest przestępny z powodu okoliczności wyłączającej winę, takiej jak wiek (do lat 13) sprawcy, brak rozeznania lub niepoczytalność. Prawnokarnym następstwem czynu zabronionego może być wówczas stosowanie środków wychowawczych albo zabezpieczających, a w tym celu konieczne jest przeprowadzenie jeśli nie śledztwa lub dochodzenia [6], to w każdym razie postępowania opartego na przepisach k.p.k., aby zebrać dowody świadczące o popełnieniu przez daną osobę czynu karalnego.

---

[5] Zdaniem SN skierowanie pokrzywdzonego do MO lub prokuratora stanowi zastępczą formę wypełnienia obowiązku denuncjacji z art. 256 § 2 k.p.k. Por. wyrok z 9 lipca 1963 r. (IV K 205/63) OSN — Gen. Prok. 1963, poz. 165.

[6] Por. art. 282 § 1 k.p.k.

W związku z tym zawiadamianie organów ścigania o czynach wprawdzie nie przestępnych, lecz uzasadniających stosowanie środków zabezpieczających lub wychowawczych miałoby praktyczne znaczenie. Mimo to, *de lege lata*, trzeba odrzucić tezę, że prawny obowiązek doniesienia rozciąga się na czyny zabronione, które jednak pozbawione są cech przestępstwa.[7] Według art. 254 § 1 k.k. zawiadamiać należy o „przestępstwie". Postawienie znaku równości między przestępstwem a czynem zabronionym oznaczałoby w tym przypadku rozszerzenie odpowiedzialności za zaniechanie doniesienia, a to na gruncie prawa karnego materialnego stanowiłoby niedopuszczalną metodę wykładni na niekorzyść oskarżonego. Wprawdzie *de lege ferenda* można by wysunąć propozycję, ażeby przepis, traktujący o obowiązku denuncjacji, wiązał ten obowiązek z „czynem zabronionym", jako pojęciem szerszym niż „przestępstwo" (art. 120 § 1 k.k.), lecz konsekwencje obecnego ujęcia zakresu obowiązku doniesienia nie wydają się wcale fatalne dla wymiaru sprawiedliwości. Kto nie jest specjalistą w dziedzinie prawa karnego pojmuje przestępstwo właśnie jako czyn zabroniony i jeśli w ogóle zdaje sobie sprawę z ciążącego na nim obowiązku denuncjacji, to kojarzy ten obowiązek raczej z obiektywnie niebezpieczną działalnością niż z zawinioną działalnością innej osoby. Oczywiście, prawnokarne konsekwencje węższej lub szerszej wykładni pojęcia „przestępstwo" są istotne. Przy naszym założeniu odpada odpowiedzialność wtedy, gdy sprawca wie, że wiarygodna wiadomość, jaką uzyskał, dotyczy czynu zabronionego, który nie jest przestępstwem z powodu braku zawinienia. Ta okoliczność nie ekskulpuje go natomiast, gdy nie uświadamia sobie, że wiarygodnie przedstawiająca się wiadomość, rzekomo dotycząca przestępstwa, faktycznie odnosi się do nieprzestępnego czynu zabronionego. Artykuł 254 § 1 wiąże bowiem obowiązek doniesienia nie z faktem przestępstwa, lecz z wiarygodną wiadomością na ten temat. Na obowiązek doniesienia trzeba popatrzyć również przez pryzmat okoliczności wyłączających karalność lub ściganie.

Gramatyczna wykładnia art. 254 § 1 k.k. nie wskazuje na to, by obowiązek zawiadomienia o przestępstwie ograniczał się do tych przypadków, w których ściganie winnego jest dopuszczalne w świetle przepisów procesowych (art. 11 k.p.k.). Może jednak cel ustanowienia prawnego obowiązku denuncjacji nasuwa wniosek, że obowiązek ten odpada, gdy pociągnięcie sprawcy przestępstwa do odpowiedzialności karnej jest wyłączone?

Artykuł 254 k.k. zamieszczony został w rozdziale XXXIII kodeksu

[7] Odmiennego zdania są M. Szewczyk: *Zawiadomienie o przestępstwie — obowiązek i uprawnienie*, Krakowskie Studia Prawnicze, Rok V, 1972, ss. 102—103 oraz A. Wąsek: *Odpowiedzialność karna za nieprzeszkodzenie przestępstwu*, Warszawa 1973, s. 129.

karnego, zatytułowanym „Przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości". To sugeruje, że wykonanie obowiązku denuncjacji, według założenia ustawodawcy, ma ułatwiać wymiar sprawiedliwości, który jednak przejawia się nie tylko w ściganiu i karaniu przestępców, lecz również w stosowaniu innych środków, przewidzianych przez ustawę karną. Należy zatem przyjąć, że zawiadomienie o przestępstwach jest zawsze aktualne, gdy może dojść do stosowania wobec sprawców jakichkolwiek konsekwencji o charakterze prawnokarnym. W myśl art. 104 k.k., gdy zachodzi okoliczność wyłączająca ukaranie sprawcy czynu zabronionego, np. z powodu dobrowolnego odstąpienia od usiłowania lub czynnego żalu (art. 13 § 1 k.k.), sąd może orzec przepadek narzędzi przestępstwa i innych przedmiotów związanych z przestępstwem. Chociaż więc sprawca nie podlega karze, nie uchyla to obowiązku denuncjacji w myśl art. 254 § 1 k.k.

Również nie traci swego znaczenia dla wymiaru sprawiedliwości zawiadomienie o przestępstwach, których ściganie jest wyłączone w danym momencie z powodu ujemnej przesłanki relatywnej (konkretnej). W związku z art. 254 k.k. praktycznie w grę może wchodzić immunitet procesowy. Jeśli jest to immunitet przysługujący obywatelowi polskiemu, np. poselski, wiadomość o przestępstwie przekazana organom ścigania pozwoli na wystąpienie do odpowiedniej władzy z żądaniem uchylenia immunitetu i w konsekwencji na ewentualne podjęcie ścigania. W odniesieniu do immunitetu dyplomatycznego, nawet jeśli zrzeczenie się go przez państwo wysyłające nie wchodzi w grę, np. w razie podejrzenia pracownika dyplomatycznego o zbrodnię stanu z art. 123 k.k., zawiadomienie o tym przestępstwie pozwala przerwać bardzo niebezpieczną działalność sprawcy, podczas gdy zatajenie takiego przestępstwa utrudnia organom wymiaru sprawiedliwości *(sensu largo)* wykonywanie ich ważnej funkcji, jaką jest zapobieganie popełnianiu przestępstw.

Wspomniałem, że art. 254 k.k. nie przewiduje zwolnień od obowiązku denuncjacji z powodu procesowych przeszkód uniemożliwiających ściganie sprawcy danego przestępstwa. Zresztą nie czyni tego wyraźnie również żaden inny przepis. Tak jednak, jak nie jest całkowicie obojętne dla odpowiedzialności karnej za niedopełnienie obowiązku denuncjacji, czy przestępstwo, o którym powzięto wiarygodną wiadomość, faktycznie popełniono, tak też nie jest obojętna okoliczność, czy z powodu tego przestępstwa w ogóle dopuszczalne jest ściganie. Zależnie od tych okoliczności bowiem, społeczne niebezpieczeństwo zaniechania denuncjacji różnie się przedstawia. Nie byłoby wcale zaskakujące zrezygnowanie ze ścigania osoby winnej przestępstwa z art. 254 § 1 k.k., gdy wiarygodnie przedstawiająca się wiadomość o czynie wymienionym w tym przepisie, uzyskana przez tę osobę i nie przekazana organowi ścigania, ostatecznie okazała się

fałszywa. Takie zachowanie się uznać można za znikomo społecznie niebezpieczne.

Czy na podobną ocenę zasługuje niepowiadomienie wbrew art. 254 § 1 k.k. o czynie, którego ściganie jest wyłączone z powodu absolutnej (abstrakcyjnej) przeszkody procesowej? Wydaje się, że w obrębie tego zagadnienia mogą występować sytuacje dość istotnie różniące się.

Bez wątpienia nie ma potrzeby zawiadamiać o czynie prawomocnie osądzonym *(res iudicata)*, skoro organ powołany do ścigania już o tym wie (art. 254 § 2 k.k.). Na ogół także nie przedstawia istotnego społecznego niebezpieczeństwa zaniechanie zawiadomienia o przestępstwie objętym przedawnieniem, chociażby stanęło się na stanowisku, że z tego powodu nie jest całkowicie wyłączone stosowanie środków zabezpieczających[8], ponieważ wskutek upływu znacznego czasu od chwili czynu orzeczenie zwłaszcza przepadku rzeczy traci na znaczeniu. Inaczej jest, gdy czyn został objęty abolicją. Ta okoliczność nie musi wyłączać ścigania bezwarunkowo. Ustawa abolicyjna często stanowi, że postępowanie karne będzie się toczyć, jeżeli oskarżony tego zażąda (por. art. 13 ustawy z 18 lipca 1974 r. o amnestii), a poza tym abolicja nie tworzy przeszkody do orzeczenia przepadku narzędzi przestępstwa i przedmiotów pochodzących z przestępstwa (art. 104 k.k.).[9] Wobec tego niedoniesienie o przestępstwie podlegającym abolicji, jako sprzeczne z wyraźnym interesem wymiaru sprawiedliwości karnej, może pociągnąć za sobą odpowiedzialność z art. 254 § 2 k.k., chociaż zapewne wyraźnie złagodzoną.

Na pozór śmierć sprawcy przestępstwa czyni bezprzedmiotowym informowanie organów ścigania o jego czynie, ponieważ wówczas nie jest możliwe stosowanie jakichkolwiek środków karnych. Jednak społeczna szkodliwość ukrycia tego rodzaju informacji może okazać się całkiem wyraźna. Powiadomienie na przykład o zabójstwie i jego sprawcy, chociaż on nie żyje, zapobiegnie prowadzeniu zbędnego śledztwa, które poza tym mogłoby skierować się przeciwko niewinnej osobie, a więc niewątpliwie leży w interesie wymiaru sprawiedliwości. Ponadto niektóre przestępstwa objęte obowiązkiem denuncjacji charakteryzują się tym, że wymagają współdziałania kilku osób. W konsekwencji zawiadomienie na przykład o szpiegostwie, uprawianym przez niedawno zmarłą osobę, może napro-

[8] Umieszczenie, tytułem środka zabezpieczającego, sprawcy przestępstwa ze zmniejszoną poczytalnością w szpitalu psychiatrycznym lub nałogowego alkoholika — w zakładzie leczenia odwykowego jest uwarunkowane skazaniem za przestępstwo. Zatem, gdy nie może nastąpić skazanie wskutek przedawnienia karalności, odpada również stosowanie tych środków zabezpieczających. Przedawnienie, zdaniem K. Marszała, nie wyłącza natomiast stosowania innych środków zabezpieczających, np. z art. 104 k.k. Por. K. Marszał: *Przedawnienie w prawie karnym*, Warszawa 1972, s. 96 i n.

[9] Por. J. Bednarzak: *Amnestia*, Warszawa 1965, s. 100 i n.

wadzić na ślad współsprawców, którzy nie są znani zobowiązanemu do denuncjacji. Toteż stosowanie art. 26 § 1 k.k. w przypadku uchylania się od obowiązku zawiadomienia o przestępstwie (art. 254 § 1 k.k.), którego (znany) sprawca zmarł, wydaje się co najmniej problematyczne.

CHARAKTER PRZESTĘPSTWA POLEGAJĄCEGO NA NIEDOPEŁNIENIU OBOWIĄZKU DONIESIENIA

Obowiązek prawny wynikający z art. 254 § 1 k.k. może być spełniony tylko przez działanie (zawiadomienie o przestępstwie), a zatem przestępstwo naruszające ten przepis polega na zaniechaniu.[10]

O spełnieniu ustawowego obowiązku mówić można jedynie wtedy, gdy zawiadomienie o przestępstwie dokonane zostało ze świadomością i wolą. Z tego powodu ujawnienie przestępstwa wobec organów ścigania w warunkach wyłączających świadomość lub swobodę woli (np. w stanie upojenia alkoholowego lub przymusu psychicznego) nie może być traktowane jako wypełnienie obowiązku denuncjacji.[11] W wypadku uzyskania wymaganej informacji, np. pod przymusem, a więc gdy posiadacz informacji nie chciał dobrowolnie wyjawić jej, mimo wyjawienia mamy do czynienie albo z usiłowaniem przestępstwa, albo z dokonaniem. Zależy to od czasu, w jakim nastąpiło przymusowe przekazanie wiadomości. Przestępstwo jest usiłowane, a nie dokonane, jeśli nie minął jeszcze czas przewidziany dla dobrowolnego zawiadomienia organów ścigania, a osoba do tego zobowiązana już czyniła starania, by zrealizować zamiar uchylenia się od swego obowiązku.[12]

Zdaniem L. Hochberga, przestępstwo niedoniesienia nie ma samoistnego bytu w tym sensie, że nie może ono zaistnieć, jeśli nie popełniono przestępstwa pierwotnego, podobnie jak w przypadku, gdy wprawdzie wypełniona została przedmiotowa strona przestępstwa pierwotnego, lecz sprawcy nie można przypisać winy z powodu niepoczytalności.[13] Pogląd ten wydaje się błędny. Prawny obowiązek doniesienia

---

[10] Złożenie fałszywej informacji o znanym przestępstwie (działanie) potraktować można jako zaniechanie doniesienia o tym, co sprawcy naprawdę wiadomo.

[11] Por. W. Wolter: *Problem usiłowania przestępstw z zaniechania*, „Państwo i Prawo" 1957, nr 12, ss. 1025, 1027 i 1031.

[12] Por. *loc. cit.*

[13] *Przestępstwo niezawiadomienia władzy o przestępstwie*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy" 1953, nr 4, s. 331. Tak też postanowienie Zgromadzenia Sędziów NSW z 30 czerwca 1953 (Zg. Og. 113/53); „Zbiór Orzeczeń Najwyższego Sądu Wojskowego" 1954, s. 65 oraz W. Szułczyński: *O ustawowym obowiązku zawiadomienia o przestępstwie*, „Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego" 1958, nr 10, s. 376.

uwarunkowany jest otrzymaniem wiarygodnej wiadomości o przestępstwie, a nie faktem popełnienia takiego przestępstwa. Należy zwrócić uwagę na to, że wiarygodna może być także wiadomość obiektywnie nieprawdziwa oraz że zaniechanie denuncjacji nie musi być w skutkach szkodliwe dla wymiaru sprawiedliwości w konkretnym przypadku, ponieważ istota tego czynu polega na zlekceważeniu prawnego nakazu, co może okazać się szkodliwe. Chcąc dowieść naruszenia art. 254 § 1 k.k. nie trzeba wcale prowadzić dowodu na okoliczność, że czyn, o którym należało zawiadomić, w rzeczywistości wykazuje znamiona przedmiotowe i podmiotowe przestępstwa, ani tym bardziej nie trzeba wskazywać prawomocnego wyroku skazującego za przestępstwo pierwotne.

Niedoniesienie o przestępstwie dokonanym nie jest formą współdziałania w nim, ponieważ jako zjawisko w czasie późniejsze nie może wpływać na wolę sprawcy przestępstwa pierwotnego lub ułatwiać popełnienie jego czynu.[14] Zatem nie może wchodzić tu w rachubę ani odpowiedzialność za podżeganie, ani za pomocnictwo bądź współsprawstwo. Tego rodzaju odpowiedzialność wymaga natomiast zastanowienia w przypadku, gdy osoba zobowiązana do doniesienia o przestępstwie dowiedziała się o zamiarach sprawcy w czasie, w którym można było jeszcze zapobiec ich realizacji, lecz doniesienia nie złożyła.

Wydaje się, że odpowiedzialność za pomocnictwo można by brać pod uwagę, gdyby obowiązek doniesienia równał się obowiązkowi przeszkodzenia w popełnieniu przestępstwa przez inną osobę. Tak jednak nie jest. Wynika to z treści art. 254 § 1 k.k., który pod względem odpowiedzialności karnej na równi traktuje niedoniesienie o przestępstwie przygotowywanym z niedoniesieniem o przestępstwie dokonanym, gdy już przeszkodzenie jest niemożliwe. Potwierdza tę tezę sformułowanie dawnego art. 123 k.k. W.P., który wymagał doniesienia w czasie, „gdy można jeszcze zapobiec zamierzonemu czynowi", a mimo to tworzył z niedoniesienia przestępstwo *sui generis*.[15] Nie traktował więc nie donoszącego jako pomocnika do przestępstwa, któremu mógłby przeszkodzić.[16] Również względy kryminalno-polityczne wydają się przemawiać przeciwko stawianiu znaku równości między niezawiadomieniem a pomocnictwem, gdyż to prowadziłoby do zbyt surowej odpowiedzialności karnej nie donoszącego o cudzym przestępstwie.

---

[14] Por. L. Hochberg: *Wyjaśnienia oskarżonego w procesie karnym i ich wartość dowodowa*, Warszawa 1962, s. 331.

[15] Tak też art. 162 kodeksu karnego rosyjskiego z r. 1903.

[16] H. Rajzman przyznaje, że pomoc przez zaniechanie jest teoretyczną konstrukcją „wciąż słabo umocnioną". *Glosa do postanowienia Izby Wojskowej — RW 1088/63*, „Nowe Prawo" 1964, nr 6, s. 666.

Zarówno L. Hochberg [17], jak też W. Szułczyński [18], wyrażają pogląd, że jako pomocnictwo kwalifikować należy tylko niezawiadomienie przyrzeczone z góry, tj. jeszcze przed popełnieniem przestępstwa. I ten pogląd budzi zastrzeżenia z dwóch powodów. Po pierwsze, odpowiedzialność za pomocnictwo nie jest uwarunkowana ani porozumieniem się pomocnika ze sprawcą głównym, ani też powzięciem i ujawnieniem zamiaru przestępnego jeszcze przed zaistnieniem sytuacji, w której nadarza się sposobność do udzielenia pomocy sprawcy głównemu. Po wtóre, przyrzeczone niedoniesienie pozostaje zdarzeniem obojętnym dla prawa karnego do chwili narodzenia się prawnego obowiązku doniesienia, który z kolei związany jest z popełnieniem przestępstwa pierwotnego przynajmniej w formie karalnego przygotowania. Ale przygotowanie pewnych przestępstw, co do których istnieje prawny obowiązek doniesienia, nie jest karalne. Dotyczy to na przykład zabójstwa. Zatem przyrzeczone z góry niezawiadomienie o dokonanym następnie przestępstwie, które nie przeszło przez karalne stadium przygotowania, nie może być potraktowane jako pomocnictwo, ponieważ rzekomy „pomocnik" zaniechał akcji (doniesienia), która wprawdzie mogłaby utrudnić popełnienie przestępstwa, powodując interwencję organów ścigania, lecz nie była nakazana przez prawo aż do chwili rozpoczęcia usiłowania przestępstwa. Usiłowanie natomiast często tak szybko przechodzi w dokonanie, że wyłącza to możliwość interwencji organów ścigania, gdyby powiadomiono je o usiłowaniu. Zresztą ten, kto przyrzekł nie donieść o przestępstwie, musiałby wiedzieć, w jakim momencie sprawca główny przystąpił do usiłowania.

Wydaje się oczywiste, że okazja do udzielenia pomocy do przestępstwa kończy się z chwilą jego dokonania, zupełnie niezależnie od tego, czy wcześniej pomoc została przyrzeczona. Jako ewentualną pomoc bierzemy przecież pod uwagę nie przyrzeczenie, lecz czynność przyrzeczoną. Jeśli ma ona wspierać akcję sprawcy głównego, pozostając z nią w związku przyczynowym [19], nie może nastąpić po zakończeniu tej akcji. Pomiędzy przyrzeczonym z góry niedoniesieniem o przestępstwie a tym przestępstwem możliwy jest wprawdzie związek przyczynowy wówczas mianowicie, gdy przyrzeczenie (nie zaś czynność przyrzeczona) wpłynęło pozytywnie na decyzję sprawcy głównego, by przestępstwo popełnić. Tu jednak wyłania się sprawa odpowiedzialności osoby zobowiązanej do doniesienia za podżeganie, a nie za pomocnictwo. I chyba nie ma przeszkód, by niedoniesienie przyrzeczone z góry traktować jako podżeganie do przestępstwa pierwotnego, jeśli nie donoszący chciał zachęcić przez to sprawcę głównego do popełnienia przestępstwa.

---

[17] *Ibid.*, s. 331.
[18] *Ibid.*, s. 376.
[19] Por. Zb. O. 271/35.

Czyn z art. 254 § 1 k.k. jest w zasadzie przestępstwem jednorazowym, dokonanym z chwilą, gdy po otrzymaniu wiarygodnej wiadomości nastąpiła nieuzasadniona i zawiniona zwłoka w doniesieniu. Okoliczność, że przestępstwo pierwotne ma charakter trwały bądź ciągły nie ma tu żadnego znaczenia. Zdaniem Najwyższego Sądu Wojskowego, niedoniesienie o przestępstwie przybiera jednak charakter czynu ciągłego, gdy osoba zobowiązana do doniesienia: a) o tym samym przestępstwie dowiadywała się kilka razy lub b) w pewnych odstępach czasu otrzymywała wiadomości o różnych fragmentach tego samego przestępstwa.[20]

W odniesieniu do sytuacji określonej w pkt a), teza NSW nie wydaje się słuszna. Wszak chodzi tu o kilkakrotne uzyskiwanie tej samej wiadomości o przestępstwie, z punktu widzenia treści. Obowiązek denuncjacji łączy się z faktem posiadania wiarygodnej wiadomości o przestępstwie, którą organom ścigania trzeba przekazać tylko raz. Błędne wydaje się tłumaczenie art. 254 § 1 k.k. w ten sposób, że każdorazowe otrzymanie tej samej wiadomości rodzi nowy obowiązek doniesienia. Wszak o przestępstwie ciągłym mówić można tylko na tle przypadku, gdy sprawca kilka razy atakuje to samo dobro i przez to kilka razy narusza normę prawa karnego. Każde z tych naruszeń, rozpatrywane oddzielnie, stanowi przestępstwo. Trudno odnieść to do przykładu, którym zajmował się NSW na tle art. 18 m.k.k.: oskarżony kilkakrotnie widział broń u osoby nie mającej zezwolenia na jej posiadanie i nie powiadomił o tym organów ścigania. Gdyby w tej sytuacji każdorazowe spostrzeżenie tej samej, nielegalnie posiadanej, broni rodziło nowy obowiązek doniesienia, musiałoby to doprowadzić do następującej, absurdalnej konsekwencji. Jeśli oskarżony wysłał do prokuratury list informujący o posiadaniu przez inną osobę broni bez zezwolenia, a po upływie kilku godzin (gdy list nie mógł jeszcze dotrzeć do adresata) zauważył tę broń ponownie u tej samej osoby, byłby zobowiązany pod groźbą kary do natychmiastowego przekazania prokuraturze drugiej informacji o przestępstwie.

Należy dodać, że również nie jest chyba możliwe traktowanie jako przestępstwa trwałego przypadku, gdy dana osoba nie zawiadamia o cudzym przestępstwie, o którym dowiaduje się kilkakrotnie. Wydaje się bowiem, że obowiązek doniesienia nie może trwać wiecznie po stronie tego, kto go nie dopełnił — jeśli zarazem organ ścigania nie dowiedział się o danym przestępstwie z innego źródła. Obowiązek gaśnie w trzech przypadkach, a mianowicie gdy: 1) organy ścigania dowiedzą się o przestępstwie w inny sposób (art. 254 § 2 k.k.); 2) zobowiązany złożył doniesienie; 3) zobowiązany umyślnie nie złożył doniesienia natychmiast po otrzymaniu wiarygodnej wiadomości, narażając się na odpowiedzialność

[20] Zg. Og. 113/53, cytowane w przypisie 13. Aprobuje ten pogląd Hochberg: *op. cit.*, s. 333.

karną. Dwa pierwsze przypadki nie wymagają uzasadnienia, co do trzeciego natomiast należy podnieść dwa argumenty, przemawiające za proponowanym rozstrzygnięciem kwestii. Otóż brzmienie art. 254 § 1 k.k. wydaje się wskazywać dość wyraźnie na to, że ustawa wymaga tylko doniesienia natychmiastowego po otrzymaniu wiarygodnej wiadomości, a nie doniesienia w każdym czasie, które stanowiłoby obowiązek trwający aż do momentu, gdy władza dowie się o danym przestępstwie. Tego rodzaju wykładnię potwierdza okoliczność, że w przeciwnym wypadku osoba, która nie złożyła zawiadomienia w odpowiednim czasie, będąc zobowiązaną do doniesienia w dalszym ciągu, tym samym niejako byłaby zobowiązana do ujawnienia własnego przestępstwa z art. 254 § 1 k.k.

Także w odniesieniu do drugiej sytuacji (pkt b) teza NSW budzi zastrzeżenia. Wprawdzie art. 254 § 1 k.k. zobowiązuje między innymi do ujawnienia faktu przestępstwa i miejsca pobytu sprawcy, wobec czego zawiadomienie organu ścigania o czynie nie zwalnia od obowiązku ujawnienia następnie kryjówki sprawcy, gdy dana osoba dowie się o niej w późniejszym czasie. Nie musi to jednak prowadzić do wniosku, że w razie zaniechania doniesienia najpierw o czynie, a następnie — w związku z uzyskaniem dodatkowej informacji — także o miejscu pobytu sprawcy, art. 254 § 1 k.k. zostaje naruszony dwukrotnie i że wobec tego możliwe jest potraktowanie zachowania się nie donoszącego jako przestępstwa ciągłego. Wydaje się, że w tym przypadku — podobnie jak i w poprzednim, tj. gdy tę samą pod względem treści wiadomość uzyskiwano kilkakrotnie, obowiązek ujawnienia jakichkolwiek dodatkowych okoliczności, dotyczących danego przestępstwa, wygasł z chwilą zawinionego zaniechania doniesienia o tym, co w sprawie tego przestępstwa znane było danej osobie najpierw. Innymi słowy, w związku z posiadaną wiadomością o jednym przestępstwie, możliwe jest naruszenie art. 254 § 1 k.k. tylko jeden raz. W konsekwencji w sytuacji takiej nie ma okazji do popełnienia przestępstwa ciągłego.

Słusznie natomiast omawiane postanowienie NSW uznaje za przestępstwo jednorazowe zaniechanie doniesienia o kilku przestępstwach tej samej osoby, jeżeli jednocześnie otrzymano o nich wiarygodną wiadomość. Należy tylko dodać, że analogicznie winien być traktowany przypadek, gdy jedna wiadomość obejmuje przestępstwa różnych osób. W rezultacie otrzymania takiej wiadomości rodzi się bowiem obowiązek złożenia jednego (oczywiście pełnego), a nie kilku doniesień. Zaniechanie dopełnienia tego obowiązku stanowi więc jeden czyn w sensie prawa karnego, który z kolei może być tylko jednym przestępstwem.

РЕЗЮМЕ

Автор рассматривает три вопроса, связанные со всеобщей юридической обязанностью донесения о преступлении согласно ст. 254 Уголовного кодекса: 1) сообщать кому и каким способом, 2) что означает сообщение „о преступлении", 3) чем характеризуется преступление уклонения от денунциации.

Согласно ст. 254 § I УК, немедленному сообщению соответствующим органам подлежат сведения об измене родине, о государственном перевороте, шпионаже, террористических актах, саботаже, о подготовке этих преступлений и об убийстве. Однако, не каждый орган обладает правом возбуждения уголовного дела по делам такого рода преступлений. Надлежит уведомлять о такого рода преступлениях прокуратуру, милицию и органы охраны внутреннего порядка.

Автор подчеркивает, что обязанность денунциации должна иметь личный характер; анонимная форма сообщения о преступлении недостаточна.

Кроме того, автор задумывается над следующим вопросом: существует ли обязанность сообщения об уголовных действиях, когда их исполнители по разным причинам не могут быть наказаны, особенно вследствие обстоятельств, исключающих вину и преследование.

Юридическая обязанность денунциации возникает тогда, когда кто-то получит достоверную информацию о преступлении, хотя потом окажется, что она была ложной. Невыполнение этой обязанности является отдельным преступлением, а не составляет часть преступления, о котором следует сообщить.

Согласно ст. 254 § I УК, за невыполнение обязанности денунциации отвечает как тот, кто вообще не поинформировал органы преследования, так и тот, кто сделал это с опозданием.

ZUSAMMENFASSUNG

Der Verfasser behandelt drei Fragen, die mit der allgemeinen gesetzlichen Pflicht manche Straftaten laut dem Art. 254 StGB anzuzeigen, gebunden werden, und zwar 1) wen und wie soll man benachrichtigen, 2) was bedeutet die Benachrichtigung von „Straftat", 3) womit kennzeichnet sich die Straftat von Selbstentziehung der Denunziationspflicht.

Der Art. 254 § 1 StGB setzt voraus, um von Vaterlandsverrat, Staatsstrich, Spionage, Terroranschlag, Sabotage, Vorbereitungen zu diesen Straftaten sowie von Totschlag unverzüglich Strafverfolgungsorganen zu melden. Dennoch nicht jedes Strafverfolgungsorgan wird ermächtigt, ein Strafverfahren gegen diese Straftaten einzuleiten. Deshalb wird es am meisten hingewiesen, dem Staatsanwalt, der Volksmiliz sowie dem Militärbinnendienst Meldung zu erstatten.

Der Verfasser betont, dass die Denunziationspflicht nicht notwendigerweise persönlich erfüllt werden soll sowie, dass anonyme Form nicht genügt.

Daraufhin erwägt er, ob es eine Pflicht, von strafbaren Handlungen Anzeige zu erstatten gibt, wenn ihre Täter aus verschiedenen Gründen, besonders wegen der Umstände, welche Schuld und Strafverfolgung ausschliessen, bestrafft werden nicht können.

Die gesetzliche Denunziationspflicht entsteht dann, wenn einer glaubwürdige Nachricht von einer Straftat erhält, wenn auch sie sich später als nicht wahre erwiese. Die Nichterfüllung dieser Pflicht ist besondere Straftat, und keine Teilnahme an der Straftat stellt dar, von welcher Begehung Meldung zu erstatten ist.

Für die Nichterfüllung der Denunziationspflicht, dem Art. 254 § 1 StGB gemäss, verantwortlich ist einer, welcher überhaupt keine Anzeige den Strafverfolgungsorganen erstattet hat, als auch einer, welcher es mit unbegründeter Verspätung gemacht hat.